

# GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 243 (11 579)

Poznań, czwartek 10 grudnia 1981

Wyd. AB

Cena 2 zł

## W Waszyngtonie

### Zakończenie gospodarczych rozmów polsko - amerykańskich

(PAP) W dniach 7 i 8 bm. w Waszyngtonie odbyło się spotkanie współprzewodniczących Polsko-Amerykańskiej Komisji do Spraw Handlu wicepremiera i przewodniczącego Komisji Planowania Zbigniewa Madeja z ministrem handlu USA Malcolmem Baldrigiem. Tematem rozmów były problemy współpracy polsko-amerykańskiej w dziedzinie gospodarczej.

We wtorek Z. Madej złożył w Białym Domu wizytę wiceprezydentowi George'owi Bushowi.

W toku rozmowy w Białym Domu dokonano przeglądu aktualnego stanu stosunków gospodarczych między Polską a Stanami Zjednoczonymi oraz omówiono szereg problemów finansowych interesujących obie strony.

Z. Madej potwierdził zainteresowanie naszego kraju amerykańskimi kredytami na rok 1982 z przeznaczeniem ich na zakup amerykańskich produktów rolnych. Wymieniona została suma 740 mln dol. z tym że strona polska postuluje częściowe uruchomienie tych kredytów w możliwie najbliższej przyszłości m. in. z myślą o dokonaniu zakupu na rynku amerykańskim paszy dla drobiu.

Strona polska postawiła również problem otrzymania możliwie dogodnych warunków spłat polskiego zadłużenia w bankach amerykańskich.

Wypowiadając się w imieniu administracji USA wiceprezydent Bush zapewnił, że postulaty strony polskiej zostaną przez administrację w najbliższym czasie rozpatrzone.

### Nowi kandydaci na stanowisko sekretarza generalnego ONZ

(PAP) Po wycofaniu przez Kurta Waldheima i jego rywala Salima Ahmeda Salima swoich kandydatur na stanowisko sekretarza generalnego ONZ, Rada Bezpieczeństwa przystąpiła do tworzenia nowej listy wyborczej.

Obecnie na liście kandydatów na najwyższy urząd w organizacji Narodów Zjednoczonych znajdują się: Carlos Ortiz de Rozas — ambasador Argentyny w Londynie, Zarduddin Agha Khan — były wysoki komisarz ONZ d/s uchodźców, a obecnie doradca ONZ w sprawach humanitarnych, Shridath Ramphal (Gujana) — sekretarz generalny Commonwealthu, Javier Perez de Cuellar (Peru) — były zastępca sekretarza generalnego ONZ oraz Jorge Illueca — panamski minister spraw zagranicznych. Obserwatorzy podkreślają, że żadne z wymienionych nazwisk nie jest niespodzianką.

## Z W. Brytanii dla Polski

### Transport żywności i odzieży

(PAP) Z W. Brytanii odjechały do Polski dwie wielkie, 20-tonowe ciężarówki wiozące żywność i odzież. Pomoc tę przeznaczoną dla najbardziej potrzebujących rodzin, szczególnie z małymi dziećmi, zorganizowała Armia Zbawienia. Działacze tej organizacji charytatywnej oświadczyli, iż jest to pierwszy tego typu transport i wyrazili nadzieję, iż wysłane będą następne.

## Znów pusto w punktach skupu żywca i zbóż

(PAP) Zaopatrzenie rynku w żywność uzależnione jest przede wszystkim od wielkości krajowego skupu produktów rolnych. Import, który ograniczony jest brakiem dewiz, może bowiem tylko łagodzić występujące niedobory bądź je uzupełniać. Dlatego mamy tak trudną sytuację na rynku żywnościowym.

W listopadzie tego roku gospodarstwo indywidualne i uspołecznione dostarczyły do punktów skupu 144,5 tys. ton żywności w przeliczeniu na mięso, w tym drób stanowił 27,2 tys. ton. Listopadowy skup był o 8 tys. ton niższy, niż zakładało w najbardziej skorygowanych planach i o 35 proc. mniejszy niż w tym samym miesiącu roku ubiegłego.

Przebieg skupu żywca w pierwszych dniach grudnia — stwierdził zastępca dyrektora departamentu produkcji zwierzęcej i skupu w Ministerstwie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej Józef Tyszkiewicz — wskazuje, że trudno będzie wykonać założone zadania na ten miesiąc. Plan centrali miesięcznej przewidywał, że w grudniu skupi się 105 tys. ton mięsa wołowego i wieprzowego oraz 28 tys. ton mięsa drobiowego. Do 8 grudnia gospodarstwa dostarczyły do u-

społeczniowanych punktów skupu 27,3 tys. ton żywca w przeliczeniu na mięso, tj. o 47 proc. mniej niż w analogicznym okresie w roku poprzednim. 7 bm., w poniedziałek skupiono 5455 ton mięsa, a we wtorek 8 bm. — 4972 tony.

Nie najlepsze są też perspektywy na najbliższe tygodnie, o czym świadczy przebieg kontraktacji. Na cały grudeń kontraktacja trzody chlewnej jest o 60 proc. niższa, niż w grudniu ub.r. zaś suma zawarłych kontraktów na styczeń jest o 44 proc. mniejsza niż przed rokiem.

Bardzo słabo przebiega skup zbóż. Dzielne dostawy ziarna z gospodarstw do gminnych spółdzielni i PZZ — poinformował zastępca dyrektora departamentu produkcji zwierzęcej i skupu w Ministerstwie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej Jerzy Grzesik — wynoszą zaledwie ok. 1000 ton. Z tegorocznych zbiorów skupiliśmy do tej pory 1365 tys. ton ziarna, wobec planu wynoszącego 4,2 mln ton.

Na potrzeby konsumpcyjne — powiedział J. Grzesik — potrzebujemy rocznie 6 mln ton ziarna. Łącznie z tzw. pomocą siewną i dostawami przeznaczonymi na paszę potrzebujemy ok. 10 mln ton rocznie.

Stąd też, skupione dotychczas z tegorocznych zbiorów zboże, zużyliśmy w ciągu 6 tygodni. Oznacza to, że od 15 sierpnia konsumujemy ziarno importowane.

Według dzisiejszych prognoz szacujemy, że skup ziarna z tegorocznych zbiorów nie przekroczy 2,2 mln ton. Zabraknie więc w krajowym bilansie ok. 2 mln ton zbóż, które należałoby dodatkowo zakupić za granicą na co brak dewiz. Założony wcześniej plan importu zbóż wynosił 5,5 mln ton. Od lipca br. sprowadziliśmy 2,9 mln ton ziarna. Od importu niezbędnych ilości zbóż uzależnione jest m. in. całkowite wykorzystanie możliwości naszej produkcji drobiarskiej. Ziarno kukurydzy, którego potrzebujemy ok. 2 mln ton, jest głównym komponentem mieszanek stosowanych w fermach drobiarskich. Przemysł drobiarski już obecnie odczuwa brak paszy. Jeśli nie zostanie rozwiązany ten problem, przez zaimportowanie kukurydzy z USA może nastąpić spadek produkcji i dostaw mięsa drobiowego na rynek. Co to oznacza dla rynku — świadczy chociażby fakt, że drób stanowi blisko czwartą część skupowanego obecnie żywca.

## Sesja WRN w Poznaniu

### Materiały budowlane i tereny zadecydują o rozmiarach budownictwa

INFORMACJA WŁASNA

Jako katastrofalną określił sytuację mieszkaniową w Poznaniu uczestnicy wczorajszej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu. W kolejnych po spółdzielczość mieszkaniową oczekuje 103 000 członków i kandydatów z pełnymi wkładami, a często także z małżonkami i dziećmi — poinformował wicewójewoda poznański, Ryszard Cmielewski. Wprawdzie budowlani w tym regionie jako jedyni w Polsce — zdaniem obecnego na sesji wiceministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, Edwarda Waszka — mają szansę wybudować więcej mieszkań niż w roku 1980, ale też rok miniony zapisał się jako czas szczególnego regresu w budownictwie mieszkaniowym. Także w roku bieżącym powstanie w województwie poznańskim około 1000 mieszkań mniej niż ustalono w skorygowanym w dół planie.

Za główną przyczynę takiego stanu rzeczy radni uznali decyzje rządu, ograniczające środki finansowe oraz przydziały podstawowych materiałów budowlanych na cele mieszkaniowe w Poznaniu. Inne czynniki ważne

na rozmiarach budownictwa to: niedostatek terenów uzbiorzonych, brak paliw dla transportu budownictwa, a w zakresie budownictwa jednorodzinnego (tu nastąpił największy spadek) niemożność kupienia materiałów oraz uzyskania pomocy w wykonawstwie ze strony przedsiębiorstw uspołeczniowanych.

Budowlani, reprezentowani przez dyrektorów największych przedsiębiorstw z Poznania, deklarowali wczoraj, że zbudują każdą przysięgą do planu przez ich samorządy pracowników liczbę mieszkań — o ile otrzymają materiały i paliwa.

W uchwale, którą wczoraj powzięła Rada, niezwykle szczegółowo wymieniono zalety i zagrożenia pod adresem wszystkich instytucji i urzędów odpowiedzialnych za budownictwo, sprowadzające się do tego, że w pięciolatce 1981—85 trzeba w Poznaniu wybudować co najmniej 37 000 mieszkań, w przeciwnym razie sytuacja jeszcze bardziej się pogorszy.

Inaczej spojrzeli na perspektywę mieszkaniową przedstawiciel młodego pokolenia. Wyraził on opinię wielu swoich rówieśników, iż państwo

Dokończenie na str. 2

## Dymisja premiera Danii

(PAP) Premier Danii, Anker Joergensen, złożył w środę na ręce królowej Małgorzaty II dymisję swego gabinetu. Mimo że wczorajsze wybory parlamentarne w Danii zakończyły się porażką rządzącej Partii Socjaldemokratycznej obserwatorzy przewidują, że królowa powierzy misję utworzenia nowego rządu ponownie A. Joergensenowi.

## 15, 16 i 21 grudnia posiedzenia Sejmu PRL

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 18 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 15 i 16 grudnia 1981 r.

Porządek dzienny posiedzenia Sejmu przewiduje:

- 1) informację rządu o stanie i kierunkach rozwoju oświaty i wychowania;
- 2) sprawozdanie Komisji Oświaty i Wychowania oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy Karty Nauczyciela;
- 3) sprawozdanie Komisji Pracy i Spraw Socjalnych oraz Komisji Prac Ustawodawczych o przedstawionym przez Radę Państwa projekcie ustawy o związkach zawodowych.

Prezydium Sejmu postanowiło także zwołać następne, 19 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 21 grudnia 1981 r.

Początek posiedzenia o godz. 10.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

1) pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw:

- 1) o gospodarce finansowej przedsiębiorstw państwowych,
- 2) o opodatkowaniu jednostek gospodarki uspołecznionej,
- 3) o uprawnieniach do prowadzenia handlu zagranicznego,
- 4) prawo bankowe,
- 5) o nadaniu statutu Narodowemu Bankowi Polskiemu,
- 6) o statystyce państwowej,
- 7) o cenach,
- 8) o planowaniu społeczno-gospodarczym.

O posiedzeniach grudniowych Sejmu piszemy też na str. 2

## Wspólne plenum KW PZPR i WK ZSL w Koninie

### Rolnictwo wymaga konsekwencji

INFORMACJA WŁASNA

Wspólne zadania PZPR i ZSL w aktualnej sytuacji społeczno - politycznej i gospodarczej kraju i województwa stanowiły temat wczorajszego połączonego plenum KW PZPR i WK ZSL w Koninie, któremu przewodniczył I sekretarz KW Lech Ciupa. W obradach uczestniczyli: z-ca członka Biura Politycznego, sekretarz KC Włodzimierz Mokrzyński i sekretarz NK ZSL Ryszard Nowak.

W referacie obu instancji wprowadzającym do dyskusji Piotr Chojnacki, prezes WK ZSL w Koninie stwierdził, że w ostatnich tygodniach zastrzeżenia się w województwie sytuacja, przede wszystkim z powodu pogłębiających się trudności w zaopatrzeniu i negatywnej oceny przez społeczeństwo działań administracji państwowej. Środowisko wiejskie nadal kwestionuje zasady rozdziału deficytowych środków

Dokończenie na str. 2

## W Poznaniu zebrała się Konferencja Rektorów Polskich

INFORMACJA WŁASNA

Studenci uczelni poznańskich nie podporządkowali się poleceniom. Ogólnopolskiej Konferencji Uniwersyteckich Komitetów Strajkowych i KKK NZS obradującej 7 bm. w Warszawie i nie przerwali strajków okupacyjnych. O takiej postawie zdecydowało referendum. Podobna jest sytuacja w znacznej liczbie uczelni w kraju. Międzyuczelniany Komitet Strajkowy w Poznaniu uważa, że zasadniczym warunkiem normalizacji życia akademickiego do czasu wprowadzenia nowej ustawy o szkolnictwie wyższym jest uznanie, przez Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, Konferencji Rektorów Uczelni Polskich za naj-

wyższy organ samorządu akademickiego.

Takie stanowisko zajęła również Konferencja Rektorów Uczelni Polskich. W Poznaniu wczoraj rozpoczęły się kolejne jej obrady oraz obrady Krajowej Konferencji Uniwersyteckich Komitetów Strajkowych. Ich celem jest przedyskutowanie koncepcji uznania Konferencji Rektorów Uczelni Polskich za najwyższy organ samorządu akademickiego oraz przywrócenie normalizacji życia na uczelniach. Z postulatami obradującej Komisji Rektorów Uczelni Polskich oraz uczelnianych komitetów strajkowych solidaryzują się członkowie zakładowych NSZZ „Solidarność” największych zakładów pracy Poznania.

(bg)

## Akcje protestacyjne rolników

(PAP) Trwający na wsiech napięcia powoduje, że w niektórych miejscowościach dochodzi do kolejnych czynnych akcji protestacyjnych. Oprócz trwających już od kilku tygodni okupacji budynków publicznych i administracyjnych w Siedlcach, Świdnicy w woj. lubuskim, Toruniu i Zamo-

ściu od kilku dni członkowie NSZZ RI „Solidarność” podjęli podobne działania w Brzostkowie woj. tarnowskim oraz w Olkuszu w woj. katowickim. Organizatorzy tych akcji ośrodek postulatów o znaczeniu ogólnokrajowym, wysuwają wiele żądań o charakterze lokalnym.

## Wybuchy petard na dworcach PKP

(PAP) Jak informuje rzecznik prasowy MSW, 8 bm. o godz. 9.20 z pociągu osobowego nr 8142 relacji Kolo-brzeg — Warszawa Zachodnia wyrzucano na strzeżonym przejeździe PKP w pobliżu Chotomowa koło Warszawy, petardy której wybuch spowodował wyboicie szyb w budynku drożnika.

Tego samego dnia w godzinach 14.20 — 15.15 z pociągu osobowego nr 632 relacji Nasielsk — Warszawa Gdańska wyrzucano po jednej petardzie na przystanku PKP Chotomów, na peronie stacji PKP Nowy Dwór Mazowiecki, na peronie stacji PKP Legionowo — przy stanek oraz za wiaduktem Mostu Gdańskiego po stronie warszawskiej.

Także we wtorek o godzinie 14.20 nastąpił wybuch petardy

w holu głównym dworca PKP Warszawa Gdańska, w wyniku którego w budynku wybitych zostało 10 szyb sufitowych. Sumę strat ustali komisja PKP. W wyniku tych wybuchów nikt nie odniósł obrażeń.

W powyższej sprawie jest prowadzone dochodzenie przez Komendę Stołeczną Milicji Obywatelskiej, która zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich osób mogących przyczynić się do wyjaśnienia okoliczności i ustalenia sprawców wymienionych zdarzeń o osobisty lub telefoniczny kontakt z komendą stołeczną MO Warszawa, ul. Nowolipie 2, pokój 269, nr telefonu 45-65-55 lub 45-65-83, albo komisarzatem kolejowym MO Warszawa Gdańska, tel. 45-68-07, bądź najbliższą jednostką Milicji Obywatelskiej.

## Czy Szwecja wprowadzi wizy dla Polaków?

(PAP) Szwedzki konserwatywny dziennik „Svenska Dagbladet” pisze z powołaniem się na rzeczniczkę Urzędu Imigracyjnego, Lise Blomqvist, że „jeśli strumień przybyszów z Polski będzie rósł, rząd wystąpi z wnioskiem o ponowne wprowadzenie przymusu wizowego między Polską a Szwecją. Blomqvist stwierdza: „Śledzimy rozwój sytuacji w tej dziedzinie bardzo dokładnie, z dnia na dzień”. Sporo Polaków — kontynuuje — prosi o azyl polityczny, podając jako motywy kłopoty materialne. Tylko w sporadycznych wypadkach Polacy spełniają wymogi uchodźcy politycznego, jako że np. przesładowania odmiennie myślenia zostali w Polsce zlagodzone.



## Przed spotkaniem

E. Honeckera  
i H. Schmidta

(PAP) Uwagę międzynarodowej opinii publicznej ognisku je kolejne spotkanie na szczycie, tym razem rozpoczynające się w piątek szczyt niemiecko-niemiecki. Również Polskę interesuje ze zrozumiałych względów wszystko, co dzieje się za Odrą i Łabą. W przeciwnieństwie do pierwszego spotkania szefów rządów obu państw sprzed przeszło dziesięciu laty (Brandt — Stoph), które absorbowano całą krowie spraw dwustronnych, obecnie co najmniej równorzędne, a z punktu widzenia NRD priorytetowe miejsce zajmie możliwy wkład obu państw niemieckich w dialog rozbrojeniowy Wschód — Zachód. Sprawa ratowania pokoju na kontynencie europejskim nabrała znów wysokiej rangi i pilności. Szefowie rządów obu państw będą mówili o rozbrojeniu nie dlatego, że mogą w tym względzie podejmować przesądzające decyzje, bo sprawa rozstrzyga się jednak głównie na szczycie supermocarstw. Uczynia to oni w poczuciu elementarnego obowiązku zrobienia według własnych możliwości wszystkiego, by ziemia niemiecka nigdy więcej nie stała się zarzewiem nowej wojny. Jest to obecnie klamra, która spina stosunki między obu państwami niemieckimi co raz mocniej.

Niemniej pojawiły się już za Łabą pierwsze głosy i posunięcia, usiłujące spotkanie to zakłócić, ponieważ pewne siły w RFN, nie wymagające bliższej prezentacji, uznają tylko konfrontację. Rozumują — ze swego punktu widzenia słusznie — że napięcie między obu państwami niemieckimi, to napięcie w Europie, na czym tym siłom zależy. Żadne spotkanie na szczycie nie pozwoli przeskoczyć barier ustrojowych, systemowych.

Nie może ono zignorować faktu istnienia od przeszło trzydziestu lat dwóch suwerennych, niezależnych od siebie, kroczących odrębnymi drogami państw niemieckich. Takich spekulacji nie podejmuje się zresztą w komentarzach przed spotkaniem nawet za Łabą.

## „Koziołki”

LOSOWANIE I

5, 18, 37, 38, 39

LOSOWANIE II

7, 28, 30, 31, 47

Kotówka banderoli 41132

## „Ekspres - Lotek”

42, 41, 12, 36, 16

„3 x 10”

2, 3, 3 (5)

## „Mały - Lotek”

LOSOWANIE I

12, 7, 22, 19, 31

LOSOWANIE II

12, 13, 6, 30, 35

Kotówka banderoli 3422

## 3 posiedzenia Sejmu i ogrom spraw do załatwienia

## Niezmienne pracowity koniec roku

(PAP) W Sejmie trwają intensywne prace legislacyjne nad wieloma ustawami o doniosłym znaczeniu dla społeczeństwa, dla gospodarki kraju; pracowniaki będą również dla posłów końcówką obecnego roku — a także pierwsze miesiące roku przyszłego. Jak rysuje się kalendarium prac Sejmu na najbliższy okres?

W grudniu — jak poinformował wicemarszałek Sejmu Piotr Stefański — chcemy podjąć kilka spraw ważnych i pilnych. Pierwsze z nich to PROJEKT USTAWY O ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH. Ta regulacja jest dziś niezbędna, aby przy nekającym wszystkim stanie napięcia wprowadzić regulacje prawne, które powinny dać nieco większe poczucie stabilizacji oraz prawne uregulowanie sprawy strajków. Tu już musi być rozgraniczenie, co leży w sferze interesów pracowniczych, których można i trzeba skutecznie bronić — i tu jednym z instrumentów, ostatnim i najważniejszym, jest strajk — a co jest sferą pewnej gry politycznej. Dopóki ustawa o związkach zawodowych nie stanie się obowiązującym prawem, do pory to rozróżnienie jest bardzo trudne. Jak wiadomo, w ubiegłą sobotę zakończone zostały prace komisji i projekt tej ustawy wejdzie na XVIII posiedzenie Sejmu.

Druga taka ustawa, wokół której skoncentrowało się nabyt wiele niepokojów społecznych, to — używając tytułu, pod jakim projekt jej wpłynął do Sejmu — „KARTA NAUCZYCIELA”. Powstała sytuacja, w której trzeba było bardzo zintensyfikować prace, aby w najkrótszym możliwym do przyjęcia terminie można było tę ustawę przedłożyć pod obrady Sejmu. Tu również komisja zakończyła prace i projekt tej ustawy wraz z informacją rządu nt. spraw oświaty i wychowania znajduje się na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Sejmu.

Dziewiętnaste jego posiedzenie planowane jest na 21 grudnia. Chodzi o sprawę REFORMY GOSPODARCZEJ. Nagro madziło się tu tyle nieporozumień i niedomówień, że jest rzeczą konieczną przeprowadzenie debaty nad całym pakietem ośmiu ustaw, tworzących prawny grunt reformy. Dlatego właśnie zdecydowano, by mimo spiętrzenia prac, pierwsze czytanie i pierwszą ocenę tych projektów przeprowadzić już teraz.

Te dwa najbliższe posiedzenia Sejmu nie zamkną jednak roku parlamentarnego. Jest już bowiem w Sejmie projekt PROWIZORUM BUDŻETOWEGO na pierwszych pięć miesięcy 1982 r., a tu Konstytucja nakłada obowiązek zajęcia przez Sejm stanowiska do końca roku kalendarzowego. Tak więc, choć nie ma jeszcze wyznaczonego terminu, trzeba się liczyć, że między świętami a Nowym Rokiem Sejm zbierze się na dwudziestym posiedze-

niu poświęconym właśnie pro-wizorium; z tym, że jednocześnie nie zamierza się rozpatrzyć PROJEKTU PRZYSZŁOROCZNEGO PLANU CENTRALNEGO. Jego założenia były już przedstawione, chodzi więc teraz o konkretną wersję tego planu, która przygotowała Komisja Planowania. Oczywiście, o uchwale planu jeszcze w grudniu trudno byłoby mówić, gdyż trzeba pozostawić rozsądny okres czasu na pracę komisji sejmowych.

A co w początkach roku przyszłego? — W Sejmie znalazł się już pakiet PROJEKTÓW USTAW DOTYCZĄCYCH ROLNICTWA m. in. spraw obrotu ziemią, spraw emerytalnych rolników. Przewiduje się, że prace nad niektórymi z tych projektów zakończą się w styczniu — i w tym samym miesiącu planowane posiedzenie Sejmu poświęcone omówieniu spraw rolnictwa i gospodarki żywnościowej mogłyby wiazać się z uchwaleniem wspomnianych aktów prawnych. Trwają też przygotowania do plenarnego posiedzenia Sejmu poświęconego sprawom KULTURY, niedługo potem — jest wiele wniosków idących w tym kierunku — Sejm będzie rozpatrywał sprawy budownictwa i sprawy drobnej wytwórczości.

W Sejmie będą też trwały prace nad projektami ustaw wiażących się z reformą gospodarczą.

Z grudniowego spiętrzenia prac Sejmu zaczynają się nasywać wnioski ogólniejsze. Wykazuje wyraźną potrzebę rozstrzygnięcia, czy okres konsultacji i negocjacji projektu ustawy ze wszystkimi zainteresowanymi powinien poprzedzać jego wpłynięcie do Sejmu — czy też biec dopiero od chwili, gdy projekt znajduje się w Sejmie. Trzeba to będzie jednoznacznie rozstrzygnąć; doświadczenie 8 ustaw wprowadzających reformę aż nadto dowodzi, że dyktowany najlepszą wolą wysłuchania, aby konsultacje z mknąć przed skierowaniem projektów tych ustaw do Sejmu — w rzeczywistości jedynie przedłużał okres prac i opóźnił wpłynięcie tych projektów.

A oto, jak na tym tle przedstawia się — w opinii wicemarszałka Stefańskiego — sprawa PROJEKTU USTAWY O SZKOŁACH WYŻSZYCH.

Sejm nie ma jeszcze wypracowanych form i zgromadzonych doświadczeń jeśli chodzi o całą procedurę konsultowania wszelkich projektów. Jest pewna tendencja, która wywodzi się z moim przekonaniu z dość odległych i nie najlepszych doświadczeń, że projekt ustawy, który wpływa do Sejmu, musi być „zapięty na ostatni guzik”. Doświadczenie całego roku uczy, że jest to dziś niemożliwe. Również postawa Sejmu wykłucza owo pojęcie „ostatniego guzika”; Sejm przestał już być stemplem, przystawianym do gotowych projektów, każdy projekt ustawy pod

lega tu wnikliwej i stosunkowo głębokiej ocenie, wynikiem tego są z kolei zmiany i modyfikacje, dodatkowe konsultacje. Przekazywanie Sejmowi całkowicie ukończonych projektów ustaw straciło więc rację bytu i sędzę, że korzystniejsza jest sytuacja, w której w przypadku przejawienia inicjatywy ustawodawczej jasne jest, iż jest to projekt rządowy, projekt Rady Państwa czy projekt określonej grupy posłów, które mu nadaje się normalny bieg. A mówiąc konkretniej mam podstawy by sądzić, że okres do lutego daje perspektywę całkowiato zamknięcia tych prac.

Wiele emocji, ale i nieporozumień budzi PROJEKT USTAWY O NADZWYCZAJNYCH UPRAWNIENIACH DLA RZĄDU. Otóż głęboko niesłuszne jest terminologiczne łącenie spraw tych nadzwyczajnych pełnomocnictw z tzw. stanem wyjątkowym. Sejm stoi na straży prawa, przede wszystkim na straży Konstytucji. Konstytucja PRL nie zna pojęcia stanu wyjątkowego. Natomiast pełnomocnictwa dla rządu są zupełnie innym zagadnieniem. Duża część strajków ma miejsce z naruszeniem porozumienia tzw. warszawskiego, które do czasu uchwalenia ustawy o związkach zawodowych przewiduje respektowanie umów zawartych w projekcie tej ustawy. Wydaje się, że w przypadku uchwalenia ustawy o związkach zawodowych pojawi się szansa uporządkowania tego, tak bardzo nabrzmiałego problemu. Czy te nowe normy będą jednak respektowane? Jeżeli nie będą — wówczas chyba dla nikogo, kto patrzy na sprawy losów naszego państwa, nie powinno ulegać wątpliwości, że pozostanie tylko sięgnąć po środki skutecznie egzekwujące przepisy ustawy.

Przypomnijmy, że premier skierował do Sejmu projekt ustawy o środkach nadzwyczajnych w końcu października. Jednocześnie, w związku z oświadczeniem premiera Jaruzelskiego złożonym na XVII posiedzeniu Sejmu w dniu 30 października br. — projektowi temu nie został nadany bieg, nie stał się on przedmiotem prac legislacyjnych, natomiast Sejm wystąpił ze znanym apelem do społeczeństwa. Oceny skutków tego apelu dokonywało w listopadzie Prezydium Sejmu — czego efektem było jego oświadczenie z 18 listopada, nie pozostawiające wątpliwości, że apel Sejmu nie przez wszystkich został wysłuchany.

VI Plenum KC PZPR w swej uchwale zobowiązało Klub Poselski PZPR do wystąpienia z inicjatywą natychmiastowego wdrożenia postępowania w sprawie wspomnianego projektu. Z chwilą gdy to się stanie — projekt w świetle zasad postępowania w Sejmie, których przestrzega się z bezwzględną konsekwencją, uzyska bieg. Zakończenie prac nad ustawą o związkach zawodowych niewątpliwie wprowadza do tej sytuacji nowy czynnik.

## Ministerstwo Oświaty i Wychowania przypomina

## Ferie świąteczne w szkołach od 24 grudnia do 3 stycznia

(PAP) Ministerstwo Oświaty i Wychowania przypomina, iż w związku ze znanymi trudnościami energetyczno-surowcowymi została przedłużona przerw w zajęciach dydaktyczno-wychowawczych w roku szkolnym 1981/82. Nowy termin przerwy świątecznej został ustalony na okres od 24 grudnia do 3 stycznia 1982 r. włącznie.

Pozostałe terminy organizacji roku szkolnego 1981/82 podane już wcześniej w prasie nie uległy zmianie. A więc: ferie zimowe w szko-

łach wszystkich typów oraz ogniskach przedszkolnych trwają od 1 lutego do 14 lutego 1982 r. włącznie; przerwa świąteczna w zajęciach dydaktyczno-wychowawczych szkół trwa od 8 kwietnia od 13 kwietnia 1982 r. włącznie; zajęcia dydaktyczno-wychowawcze kończą się w szkołach w dniu 30 czerwca 1982 r. z wyjątkiem klas programowo najwyższych szkół podstawowych i zasadniczych szkół zawodowych, w których zakończenie zajęć szkolnych ustalono na dzień 18 czerwca 1982 r.

## Związki zawodowe i inni

## INFORMACJA WŁASNA

„Współdziałanie związków zawodowych z innymi elementami struktury społecznej zakładu pracy” — oto tytuł dwudniowej kursokonferencji naukowej rozpoczętej wczoraj w Poznaniu a zorganizowanej przez Wielkopolski Oddział Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa oraz Zarząd Regionu Wielkopolska NSZZ „Solidarność”. Celem konferencji jest przede wszystkim określenie miejsca związków w strukturze społecznej przedsiębiorstwa, ich stosunku do samorządu, dyrekcji, partii politycznych — z uwzględnieniem aspektów prawnych tego współdziałania. Poza tym sprecyzowanie społecznych zadań związków (także w odniesieniu do problemów produkcyjnych). Przedyskutowane też

być mają metody konfrontacji stanowisk, mediacja i strajk jako sposoby rozstrzygania stanowisk konfliktowych.

Wczoraj uczestnicy konferencji — których jest około 600 i którzy reprezentują „Solidarność”, Związki Branżowe oraz dyrekcje różnych zakładów z całej Polski — wysłuchali referatów prof. dr. hab. Andrzeja Tymowskiego, mgr. Adama Swinarskiego, doc. dr. hab. Jadwigi Staniszkis i dr. Jacka Kurczewskiego. Rozpoczęła się też dyskusja. Będzie ona kontynuowana dziś po przedstawieniu przez zakładowe ognia „Solidarności” z „Cegielskiego”, „Ursusa”, Huty „Katowice” i „PAPAFABU” z Trzebnicy komunikatów na temat współdziałania z administracją przedsiębiorstw i po referacie dr. Lucji Łukasiewicz. (S-4)

## Rolnictwo wymaga konsekwencji

## Dokończenie z str. 1

produkcji między poszczególnymi sektorami rolnictwa. Uwidacznia się rozbieżność środowiska wiejskiego w wyniku braku należytej współpracy organizacji partyjnych, politycznych i związkowych. Zahamowanie w skutkach niektórych produktów rolnych i trudności w realizacji planowych zadań wynika także z chwilowych i często niewłaściwych decyzji centralnych. Mimo tych uwarunkowań w województwie — jak oceniono — nie w pełni wykorzystano możliwości intensyfikacji produkcji rolnej. Duże znaczenie w przeciwdziałaniu tym zjawiskom może mieć współpraca ogniw PZPR i ZSL działających na wsi, podejmowanie wspólnych inicjatyw, likwidowanie uprzedzeń i nieufności istniejących na wsi. Konieczne jest przeciwdziałanie biurokratyzowanemu działaniu administracji i np. niektórych banków. Np. w obrocie ziemią jest to przyczyna wielu nieprawidłowości. W tym roku na rzecz PFZ przejęto 4900 hektarów z czego w użytkowanie rolnikom przekazano 1227 a PGR i spółdzielniom 35 hektarów. Konieczne jest znówelizowanie obowiązujących przepisów. Odrębnym problemem jest zagospodarowanie niewykorzystanych

form, które pozostały po likwidowanych zespołowych gospodarstwach rolnych SKR.

W dyskusji, w której zgłaszano często przeciwstawne wnioski, wypowiadano się za stworzeniem stabilnych warunków dla rolnictwa, konstytucyjnego zagwarantowaniu prawa do ziemi rolnikom indywidualnym. Twierdzono, że zbyt wiele jest ciągle działań pozornych, czego przykładem produkcja prostych narzędzi przez przemysł. W województwie kilka przedsiębiorstw zgłosiło chęć jej podjęcia, lecz uniemożliwił to brak operatywności „Agromy”. Konieczne jest — mówiono — wyprzedzanie decyzjami powstających problemów. Nie może być tak, że teraz sortuje się ziemniaki przemysłowe dla potrzeb mieszkańców miast, a poprzednio zastrzeżono kryteria skupu ziemniaków jadalnych.

Mówiono także o aktualnej sytuacji politycznej, potrzebie spokoju politycznego, przeciwdziałania się awanturnictwu. W podjętej uchwale wyrażono poparcie dla frontu porozumienia narodowego.

W czasie plenum głos zabrali Włodzimierz Mokrzyński, zastępca kierownika ds. do dyskusji, a także informując o bieżącej sytuacji polityczno-społecznej. (woj)

## Sesja WRN w Poznaniu

## Dokończenie ze str. 1

nie podołało dotąd i zapewne nie podoła potrzebom mieszkaniowym społeczeństwa. Ze trzeba radzić sobie samemu. W wielu środowiskach młodzi pracownicy zdecydowali się budować domki jednorodzinne, przygotowują już projekty, materiały. Niestety jak do tej pory nie otrzymują pomocy, a przede wszystkim nie przydziela im się terenów pod osiedla domków.

WRN przyjęła wczoraj trzy uchwały: o zniesieniu obowiązku ubezpieczenia bydła, koni i trzody, o wyłączeniu z opodatkowania i obniżkach podatku od dochodów z produkcji warzyw

gruntowych i w tunelach foliowych, owoców z sadów i plantacji jagodowych, o dodatkowych kredytach na rok 1981 z nadwyżki budżetowej z roku 1980.

Radni zgłosili szereg interpelacji. Między innymi zapytano, kiedy nastąpi formalne przekazanie na cele służby zdrowia Ośrodka Szkolenia Kadr należącego do Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, nad Jeziorem Kierskim. Przy pominamy, że zgodnie z informacją UW, opublikowanymi w „Głosie” latem br. ośrodek miał być przekazany po ostatnim turnusie wypoczynkowym. Wicewojewoda Romuald Zysnarski odpowiedział, że sprawa jest w końcowej fazie realizacji, terminu jednak nie podał. Na zapytanie o

dalszy los prywatnego zakładu utylizacyjnego w Kostrzynie, zatrudniającego tam powietrze (przed rokiem w „Głosie” opublikowaliśmy w tej sprawie obszerny artykuł) wicewojewoda odpowiedział, że dla tego obiektu wyznaczono już inną, mniej uciążliwą lokalizację.

Przewodniczący WRN Tadeusz Czwojdrak — na wniosek klubu radnych PZPR — przedłożył Radzie sprawę Józefa Schisza, Bogdana Waligórskiego i Jerzego Zasady, którzy do tej pory mają mandaty radnych. Postanowiono, zgodnie z ordynacją wyborczą przedłożyć sprawę dalszego istnienia przez nich funkcji radnych do zaopiniowania Wojewódzkiemu Komitetowi Frontu Jedności Narodu, który w swoim czasie rekomendował ich do WRN

(46)

## Dramatyczne wydarzenia na bejruckim lotnisku

(PAP) Uprowadzony w poniedziałek samolot libijskich linii lotniczych wylądował w kolejnym dniu swej „epopei” (we wtorek wieczorem) po raz drugi na lotnisku w Bejrucie. Było to możliwe mimo zablokowania pasów startowych i oficjalnego sprzeciwu rządu libańskiego, gdyż ponad 2000 uzbrojonych bojówkarzy polityczno-religijnej organizacji sztytów libańskich „Al Amal” zajęło siłą gmach portu lotniczego oraz odblokowało pasy startowe. Przypomnijmy, że do tej właśnie organizacji należał porywacz samolotu libijskiego. Bojówkarze wzięli też jako zakładników pasażerów samolotu libańskich linii lotniczych, który właśnie przybył z Londynu. Stwierdzili, iż be-

da przetrzymywali zakładników, o ile porywacze nie dostaną żądanych przez nich paliwa, żywności oraz map lotniczych, umożliwiających im dalszy lot. Przez ponad 5 godzin lotnisko bejruckie znajdowało się w rękach milicji „Al Amal”. Po tych dramatycznych wydarzeniach uprowadzony „Boeing” 727” wystartował w kierunku Teheranu, gdzie wylądował w środe we wczesnych godzinach rannych po uzyskaniu zgody rządu irańskiego. Rzecznik tego rządu oświadczył, iż kierowno nie przy tym zasadami humanitaryzmu oraz dodał, iż rząd irański będzie dążył do rozwiązania całej sprawy w myśl zasad obowiązujących w stosunkach między krajami.



Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś: zachmurzenie duże z przejaśnieniami, okresami opady śniegu.

Temperatura maksymalna minus 2 stopnie, minimalna od minus 8 do 10 stopni.

Wczoraj o godzinie 16 zamierzano: w Kaliszu minus 3, w Poznaniu, Koninie i Pile minus 2 stopnie; ciśnienie 736 mm czy 981 hPa.

Dziśszego serwisu informacyjnego opracował Józef Gołaszewski.

Nr indeksu 35023 p-14



# Najważniejsza polska sprawa

W minionych tygodniach Polacy żyła idea narodowego porozumienia. Toważyszcy temu nadzieje, że wreszcie uda się zjednoczyć społeczeństwo i dźwignąć kraj z chaosu. Miliony Polek i Polaków zobaczyli w owym momencie dobrej woli szansę, której zaprzepaścić nie wolno. Na początku wiele wskazywało na to, że tak właśnie się stanie. Ostatnie jednak dni przyniosły wydarzenia, których wymowa — niestety — tożsama jest z rozgoryczeniem. Do wszelkich rozważań — od rodzinnych począwszy — o przyszłości Ojczyzny przeniknął strach. Co przyniesie nam jutro? To pytanie stawia się dzisiaj w wielu domach, niecierpliwie wypatrując choćby trochę pomysłnych wiadomości i tego, by marzenia o spokoju, o gwarancjach skutecznego stawiania czoła kryzysowi — mogły być realne.

Ludzie mówią: — Przecież jakieś wyjście musi być, nawet jeśli jest to labirynt. Sami — ale wspólnie — musimy poszukać tej jedynej drogi. Drogi chroniącej przed upadkiem. Kiedy naród w potrzebie, a dzwony biją na trwogę — konieczne jest, aby widzieć tylko ogólne, nie jednostkowe dobro.

Zatem — raz jeszcze spróbujmy zjednoczyć wysiłki, powiedzieć sobie wszystko o wszystkim do końca, bez niedomówień. I to też, że w działaniu trzeba wielkiej ostrożności, bo nie porozumienia jest cienka. W naszych — Polek i Polaków — rękach sprawa, aby nie dopuścić do jej zerwania.

Oto i to tego, dlaczego tak wielu ludzi głęboko niepokoi radomskie stanowisko „Solidarności” — przeczące dotychczasowym wyobrażeniom o spełnianiu się odnowy i postępu demokracji. Coraz więcej ludzi widzi, że stabilizacja jest nam dzisiaj potrzebna do życia jak powietrze. Z tego każdy, jeśli bliski jego sercu są losy Ojczyzny, musi zdawać sobie sprawę.

Siedzimy na bardzo kruchej gałęzi. I rzecz w tym, by z niej zejść, a nie spaść. W takim przypadku nie można liczyć na szczęście, niezbędna jest roztępa.

Myślimy w tych dniach o Polsce ze szczególnym zacięciem i niepokojem. Żeby nie zejść, a nie spaść. W takim przypadku nie można liczyć na szczęście, niezbędna jest roztępa.

I właśnie przy stole, a nie gdzieś indziej, powinni i muszą

rozstrzygać się sprawy najważniejszej wagi. Sprawy narodu. Czy mamy być tylko obserwatorami ważenia się jego losów? Czy ma być coś postanowione o nas, ale bez nas? Nie! Nikomu kto chce skutecznie ratować Polskę nie odmawia się prawa głosu i działania. Do zrobienia jest bardzo wiele i przyda się każda para życzliwych rąk.

Kraj stanął na progu zagrożenia. Musimy uczynić wszystko, aby był on nieprzekraczalny — słowem — musimy porozumieć się, nie kończyć niczego przed czasem. Jest przecież jakieś wyjście, które będzie dobre dla większości. I obojętne czy zbudujemy tę drogę od początku czy też od końca. Pod jednym wszakże warunkiem, że jasno sprecyzowany będzie cel, do którego ona ma prowadzić, że architektki w ostatniej chwili czegoś nie zmieni.

W budowaniu porozumienia narodowego szczególną ceną ma szczerość intencji. Nie może się ta konstrukcja opierać na pozorach, bałamutnych oświadczeniach i obietnicach. Tu taj nikł nikogo nie powinien oszukiwać. Obojętne po jakiej stronie — upór, zacietrzewienie i werbalne oskarżenia muszą uznać wyższość rozsądku. Konieczne jest, aby zapanować nad emocjami, co nie przychodzi łatwo.

Łatwiej będzie natomiast zjednoczyć się jeśli uznamy, że nie ma spraw, których byśmy sami nie potrafili załatwić. I to bez względu na światopogląd lub orientację polityczną. Czy jest to możliwe? Tak. Przecież komuś mnie o tym odzew społeczeństwa na apel rządu i partii o skupienie się wokół idei porozumienia narodowego. W wielu środowiskach był to i mimo wszelkich trudności — nadal jest odzew nie tylko aprobowany, ale równocześnie twórczy. Na takim gruncie porozumienia, dla twórczych myśli pozostaje otwarty także nasz dziennik — „Głos Wielkopolski”, na którego łamach po sierpniu 1980 wielu autorów daje wyraz przekonaniu, że w sprawach najwyższej wagi społecznej może i musi się porozumieć. W tym bowiem mieści się gwarancja sprowadzenia kraju z równi pochyłej, z krawędzi przepaści.

Mamy w Wielkopolsce wiele budujących przykładów rozwiązywania spornych kwestii. Rzecz jasna, nie odbywało się bez ustępstw i kompromisów. Prowadziły one jednak do postępu, i to jest najważniejsze. Sprzyjały więc spokojowi i nadziejom na lepszą przyszłość. Takie rozmowy, szczere i rzetelne, są nadal potrzebne.

Te właśnie doświadczenia powodują, że tym bardziej w Wielkopolsce nurtuje ludzi py-

tanie: czy rzeczywiście wszystko co dotychczas czyniła „Solidarność” było zwykłą grą, czy konfrontacja jest — jak stwierdził Lech Wałęsa — nieunikniona? Większość zapewne nie dopuszcza nawet myśli o twierdzącej odpowiedzi, bo i tak już wielu ludzi przytłacza strach przed przyszłością. Może ktoś wprawdzie powie, że strach niekiedy ma wielkie oczy. Może. Ale w tym przypadku chuchać trzeba nawet na zimne. Niebezpieczeństwo oparzenia zagląda bowiem do okien.

Jego zażegnanie jest nakanem chwili. Musimy wreszcie sobie zaufać i wspólnie wyjść naprzeciw porozumieniu. Uczciwemu i powszechnemu, na gruncie Konstytucji, w której sprecyzowany jest socjalistyczny charakter naszego państwa, jego polityka zagraniczna i sojusze.

Trzeba się porozumieć, by rozwiązać istniejące spory, by skutecznie zapobiegać konfliktom na przyszłość. Naturalnie, w takich sytuacjach zawsze niezbędne są pewne ustępstwa i kompromisy. Taka jest już bowiem istota każdego porozumienia — z czego się rezygnuje, aby w konsekwencji coś zyskać. Niezbędna jest wszakże atmosfera powagi i odpowiedzialności za każde słowo. Sprzymierzeńcem tak rozumianej idei porozumienia jest także Kościół — i wszyscy, że duch pojednania narodowego musi zapanować w naszym życiu społecznym, publicznym. I tego też, że zasiadający przy stole rozmów muszą mieć świadomość, iż wynegocjowany dokument stanowić miałby trwały fundament losu Polski.

Ratujmy siebie — to zawołanie słyszy się teraz często. W tych dwóch słowach zawiera się sens naszego istnienia, przetrwania najtrudniejszych dni. Ratujmy siebie — szukając tego co nas łączy, a nie tego co dzieli. Uczynimy wszystko, aby nie dopuścić do zaprzepaszczenia szansy ocalenia narodowego. Ciężko bardzo niechlubna przeszłość, ale dzisiaj rozstrzygnąć musimy sprawę przyszłości. Potrzebna jest nam wiara, że — mimo wszystkiego — będzie można z optymizmem spojrzeć przed siebie, że nad Wisłą rozwiane zostaną czarne chmury.

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia — od lat na świecie czas pojednania. Chciałbym bardzo, aby i w Polsce nastał pokój. I wierzę, że w końcu uda się wykorzystać wszelkie, nawet najdrobniejsze, możliwości utrzymania przy życiu idei porozumienia narodowego. To bowiem teraz nasza polska najważniejsza sprawa.

ANDRZEJ PIECHOCKI

## CZARNO NA BIAŁYM

Kiedy się człowiek spiera, dmucha na zimne. To oczywiste, że okres propagandy sukcesu — robienia z igły widelca i z czarnego — barw tęczy — długo jeszcze owocować będzie niejako programem sceptycyzmu, wzmocnioną ostrożnością i podejrzliwością. Mówimy — dzisiaj nikomu nie wierzy na słowo, każdy chce wszystko sprawdzić, nim powie: rzeczywiście, to prawda.

Czy jednak jest właśnie tak, że nikomu się nie wierzy na słowo i że każdego poddaje się weryfikacji? Moim zdaniem — jest jednak inaczej. Często nie wierzy się, a przy tym czyni się dużo i hałaśliwie, by nie ufać „oficjalnej” prasie, a także radiu i telewizji, przede wszystkim zaś Dziennikowi Telewizyj-

mu, na zasadzie: nie jest prawdziwe to, co się „podaje do wierzania” w oficjalnych (czytaj: partyjno-rządowych) środkach przekazu. Zaś to wszystko, co rozsyłane jest pod strzechy przez prelegentów oraz autorów i wydawców ulotek i pism spod znaku „Solidarności”, Niezależnego Zrzeszenia Studentów, Konfederacji Polski Niepodległej, a wcześniej — Komitetu Obrony Robotników przedstawia się jako zawierająca samą prawdę.

Tylko więc w oparciu o tę zasadę można zrozumieć, skąd się bierze przeświadczenie, że profesor Czesław Bobrowski mówi prawdę, kiedy się wypowiadał na łamach „Tygodnika Solidarność”, a nie jest wiarygodny w wywiadach dla „Życia Warszawy”, który to dziennik jest oczywiście —

jak napisano na murach Warszawy — plugawy, bo go wydaje Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch”. Podobnie z profesorem Zdzisławem Sadowskim: jeszcze niedawno miał opinię liberała — zwolennika gę-

## Ile jest prawd?

bokiej reformy gospodarczej, zaś teraz (od kiedy przyjął rządową posadę) nazywany bywa hamulcowym, choć głosi te same poglądy. No tak, ale gdzie on te poglądy głosi? W oficjalnych (rządowo-partyjnych) gazetach, w skompromitowanej telewizji i niewiarygodnym radiu.

Stwierdził niedawno w „Ziuciu Literackim” rektor Uniwersytetu Warszawskiego, profesor Henryk Samonowicz: „Niechętnie dziś mówimy o naszych rozmaitych potknięciach, niedociągnięciach, błędach. Jeśli na bohatera pierwszej ra-

Czy rok 1982 zapisze się w historii jako początek wielkiej reformy polskiego systemu gospodarczego? — Dzisiaj już nie ma żadnych wątpliwości, że wkrótce zaczniemy wdrażać nowy mechanizm gospodarczy — stwierdził na początku spotkania z publicystami ekonomicznymi prof. Zdzisław Sadowski, zastępca pełnomocnika rządu do spraw reformy. — Rada Ministrów podjęła uchwałę określającą zasady działania przedsiębiorstw w przyszłym roku, a w pakiecie rozporządzeń wykonawczych do ustaw o przedsiębiorstwie państwowym i samorządzie załóg (zatwierdzonych przez Sejm 25 września) znalazła się także decyzja o likwidacji w 1982 roku wszystkich zjednoczeń gospodarczych.

Po 15 miesięcznych dyskusjach o potrzebie reformy gospodarczej, stwierdzenie, iż zostanie ona przeprowadzona mogłoby się wydawać oczywiste, a jednak rodzi się w niektórych środowiskach wątpliwość, czy wspomniane zasady działania przedsiębiorstw na 1982 rok oznaczają początek rzeczywistej reformy. Oto prezydium Krajowej Komisji NSZZ „Solidarność” kategorycznie stwierdza w swoim oświadczeniu: „Przyjęta przez rząd bez żadnej konsultacji społecznej, uchwała o zasadach działania przedsiębiorstw w roku 1982 (tzw. prowizorium) oznacza, że rząd postanowił utrzymać dotychczasowy system rządzenia gospodarką, powodując jednocześnie drastyczne obniżenie stopy życiowej ludności”.

Ta uchwała jest sprzeczna z opiniami o prowizorium głoszonymi przez specjalistów żyjących „Solidarności”. Tak się bowiem złożyło, że cytowane na wstępie stwierdzenie prof. Z. Sadowskiego, iż prowizorium to początek reformy komentowali na tym spotkaniu: prof. Jan Muiżel i ekspert „Solidarności” doc. Szymon Jakubowicz. Oba nie mieli wątpliwości, iż uchwalone zasady gospodowania na przyszły rok są pierwszym etapem reformy, a prof. J. Muiżel powiedział do słownictwa: „prowizorium powinno być poparte przez zwolenników reformy, bo na tym momencie zawisła jej powódź”. Oczywiście, obaj „niezależni” ekonomiści wskazali na rozwiązania mocno dyskusyjne, ale ubolewając nad koniecznością wprowadzenia reformy w takiej sytuacji gospodarczej i w takim tempie, dalecy byli od stwierdzenia zawartej w oświadczeniu KK, iż rząd zamierza utrzymać dotychczasowy system gospodowania.

Jeśli spokojnie analizuje się fakty, to jest oczywiste, iż po uchwaleniu przez Sejm uchwały o przedsiębiorstwie państwowym oraz samorządzie załóg nie sposób gospodarować po staremu. Samorządność, samofinansowanie i samodzielność przedsiębiorstw są przeciwieństwem kregosłupem także zasad wprowadzania reformy czyli tzw. prowizorium. Jest ono jedynie „drogą na skróty” do reformy, bowiem przyjęte przez Radę Ministrów uchwały mające obowiązywać jedynie w 1982 roku zawierają zasady

## Reforma w 1982 roku

# Zapowiedź drogi ku lepszej gospodarce

ujęte w projektach ustaw skierowanych do Sejmu. Do przyjęcia tych uchwał zmuszał czas i kalendarz, który nieubliżanie wskazuje bliski początek nowego roku, czyli godziny „zero” dla reformy. Trzeba się więc było decydować na rozwiązania tymczasowe, ale wcale nie znaczy, że nie konsultowane. Przez wiele miesięcy w twardej walce zmieniano projekty (zmiany) ocenia się na 40 procent) — i zdaniem prof. J. Muiżela — zrobiono w urzędzie pełnomocnika rządu d.s. reformy wszystko, żeby prowizorium było zbliżone z ogólnymi zasadami reformy. I w opinii tego ekonomisty, jest ono zgodne z kierunkiem, choć nie obejmuje jeszcze całego zakresu problemów. Nie zawsze też można było wybrać najlepsze warianty rozwiązań, ale z jednego, oczywistego powodu: stan gospodarki nie pozwala na taki „wstrząs”.

Ograniczenia zasad samodzielności i samofinansowania zastosowane w prowizorium wynikają nie z niechęci do reformy, ale z sytuacji gospodarczej. Krytycy prowizorium są więc prawdopodobnie w takiej samej liczbie co zwolennicy ograniczonego rozdzielnictwa materiałowego w postaci tzw. kierowanej sprzedaży, wyrównania warunków startu przedsiębiorstw, systemu motywacyjnego i dróg rozwoju handlu zagranicznego. Te problemy są bowiem najbardziej kontrowersyjne, ale nieprawdą jest, że wszystkie przedsiębiorstwa z radością przyjęłyby decyzje choćby o pełnej swobodzie pozyskiwania surowców i podzespołów. Przy ogromnych ich niedoborach, przedsiębiorstwa małe i średnie doskonale rozumieją swoją słabość w rywalizacji z przemysłowymi potentatami, toteż wypowiadają się za w miarę sprawiedliwym rozdziałem brakujących materiałów. Podobnie jest z kontrowersyjnym kursem dolara do złotówki, motywacjami do pracy i wyrównaniem warunków startu. Żadne rozwiązanie nie jest w stanie w obecnej sytuacji zadowolić wszystkich.

Oczywiście, można żałować, że reformę trzeba wdrażać „na skróty”, bez uchwalenia wszystkich ustaw przez Sejm. No ale trudno nadal dyskutować i spierać się, gdy z dnia na dzień gospodarka słabnie. Lepiej — zdaniem rządu — negocjować i

poprawiać uchwały stwarzające przynajmniej cień szansy na zahamowanie regresu i wychodzenie z impasu. Przecież dochód narodowy spadł już do poziomu 1974 r. i „drastyczne obniżenie stopy życiowej ludności”, o którym czytamy w oświadczeniu prezydium KK „Solidarności” już jest faktem. Prowizorium, czyli pierwszy etap reformy, choć daleki od oczekiwań, stwarza jednak szansę na przyszłość, natomiast odsuwanie startu reformy, do czasu ustawowego uregulowania wszystkich problemów rodzi obawy, iż ze względu na pogarszające się warunki gospodarcze, może do tej chwili nigdy nie dojść. Później mogłoby nie być po prostu co reformować. Po wtóre, trudno oczekiwać, że uda się znaleźć rozwiązanie zadowalające wszystkich, jeśli któryś z partnerów odrzuci kompromis, jako drogę do rozwiązywania trudności.

W reformowaniu gospodarki mamy w kraju nie najlepsze doświadczenia, stąd nieufność społeczeństwa, słabo zresztą obeznanego z ekonomicznymi realiami, wyrażana wątpliwościami: czy znowu nie zatrzyma się w połowie drogi? Ale tym razem jest kilka elementów zmuszających do wdrożenia reformy: przede wszystkim sytuacja gospodarcza jest katastrofalna i nikt rozsądny nie widzi możliwości dalszego funkcjonowania gospodarki bez jej zreformowania. Jej integralną częścią są dokonywane przed i po IX Zjeździe PZPR zmiany systemu politycznego. Istnieją wreszcie siły społeczne, choćby w postaci niezależnych związków zawodowych, mające wpływ na rozwiązywanie kłopotów, które przeżywamy.

Podjęte już decyzje umożliwiają od początku stycznia przyszłego roku funkcjonowanie gospodarki — jak sądzę — na warunkach najlepszych na jakie nas obecnie stać, choć odległych od ideału. Droga do pełnej reformy jest pełna trudności, a „czas owocowania” jeszcze odległy. Ale teraz nikt nie potrafi wskazać lepszego leku dla naszej gospodarki niż głęboka zmiana systemu gospodarczego. Początkiem tego procesu są uchwały określające zasady działania przedsiębiorstw w przyszłym roku, ze wszystkimi swoimi wadami i zaletami. Prowizorium — jak się wydaje — jest zapowiedzią drogi gospodarki ku lepszemu.

JANUSZ BEKAS

narodu, nie chce zaś reformy gospodarczej (ostatnio nawet chce, tyle że bez porozumienia się ze społeczeństwem czyli z „Solidarnością”). W „Serwisie informacyjnym” Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (nr 73 z 3. 12. 1981) przeczytałem o usunięciu strajkujących z budynku byłej Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej w Warszawie: „Bez wątpliwości jest to nowa Bydgoszcz”. W tym samym „Serwisie informacyjnym” znalazłem informację, że „kierownictwo partyjno-rządowe w istocie dąży do konfrontacji” (podkr. — autor „Serwisu”). „Rząd — stwierdza w oświadczeniu wydanym 3 grudnia 1981 r. Komisja Krajowa „Solidarności” — wybrał drogę przemocy, a odrzucił możliwość dialogu ze społeczeństwem”. „Rząd postanowił utrzymać dotychczasowy system rządzenia gospodarką”. „Wprowadzenie tzw. środków nad-

zwyczajnych oznacza próbę likwidacji praw obywatelskich i pracowniczych wywalczonych w 1980 roku. W tej sytuacji Prezydium KK stwierdza, że władze przekreśliły obecnie szansę porozumienia narodowego”. Myślę, że te ostatnie słowa, iż „władze przekreśliły obecnie szansę porozumienia narodowego” — obrew intencji ich autorów właśnie teraz są wielce pomocne w udzieleniu przez myślących Polaków odpowiedzi na pytanie: kto taką szansę oddala. Gdy rozum śpi, rodzą się upiory. Ale rozum się budzi.

Słyszmy to teraz właśnie prawie codziennie, jakie obawy ogarniają wielu ludzi, po tym gdy ustyszeli, co mówią czołowi działacze Komisji Krajowej tego związku, który chce odmienić Polskę.

ZYGMUNT ROLA



## Poznańska prasa „Solidarności”

### INFORMACJA WŁASNA

Związek „Solidarność” w okresie minionego roku dorobił się w Poznaniu kilku małych formatów pism — dzienników, tygodników i — w założeniu — miesięcznika.

Zarząd Regionu Wielkopolski NSZZ „Solidarność” wydaje trzy pisma: dziennik „Wiadomości dnia” (odbijany na powielaczach) w nakładzie około 10 tysięcy egzemplarzy tygodnik „Obserwator Wielkopolski” (nakład 6—10 tysięcy egzemplarzy) oraz „Solidarność Wielkopolski” — ów w założeniu miesięcznik w nakładzie około 15 tysięcy egzemplarzy, który ukazuje się sporadycznie, zwykle rzadziej niż raz w miesiącu. Istnieje także gazetka teleksowa, rozsyłana codziennie do kilkudziesięciu zakładów pracy.

Własne pisma wydają niektóre komisje zakładowe „Solidarności”. „Serwis informacyjny” ukazujący się w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza 2—3 razy w tygodniu (nakład od 3 do 5 tysięcy eg-

zemplarzy) ma czasem kilkumiesięczne dodatki nadzwyczajne. Komisja Zakładowa „Solidarności” w Zakładach „Telekom-Teletra” wydała tygodniowy biuletyn informacyjny „Rezonans” (500 egzemplarzy). Tygodnikiem jest także „As” — pismo o nakładzie 10 tysięcy egzemplarzy, wydawane przez „Solidarność” w Poznańskich Zakładach Graficznych im. M. Kasprzaka.

Jak nas poinformował Jerzy Nowacki — rzecznik prasowy Zarządu Regionu Wielkopolski, „Solidarność” czyni przygotowania do wydawania własnego wojewódzkiego pisma, które byłoby sprzedawane w kioskach „Ruchu”. Za pośrednictwem Komisji Krajowej prowadzone są rozmowy w Ministerstwie Kultury i Sztuki w sprawie przydziału papieru. Redakcję, przynajmniej w początkowym okresie tworzyć będą pracownicy i współpracownicy Zarządu Regionu, którzy przygotują pisma ukazujące się obecnie. (Zr)

## Miejskie grupy operacyjne swoistym „dopingiem” dla opieszalej administracji

(PAP) Zakresem interwencji 150 wojskowych, miejskich grup operacyjnych które sprawują swoisty patronat nad 90 miastami w kraju, w tym — nad wszystkimi wojewódzkimi, objęte zostały niewraligiczne dziedziny życia mieszkańców miast — ocena przygotowania do zimy, usprawnienie funkcjonowania handlu, komunikacji miejskiej, troska o ludzi starych i samotnych, pomoc udzielana żłobkom, przedszkolom, szkołom przede wszystkim w dziedzinie ciepłownictwa.

Minione piętnaście dni pracy tych grup — pisze dziennikarz PAP Witold Smolarek — przyniosły cenne i konkretne spostrzeżenia: musi np. ulec poprawie zaopatrzenie w żywność przedszkoli i żłobków, w fatalnym stanie znajduje się bażantownia wielu miast, nadal występują liczne niedociągnięcia w systemie zaopatrywania sklepów i dystrybucji towarów. Wojskowi stykają się też z wieloma — niestety — przygodkami nieuczciwości ludzkiej — dotyczy to głównie handlowców i urzędników. Jakże często jedynym wy tłumaczeniem tych nieprawidłowości jest zasłanianie się tzw. obiektywnymi trudnościami.

Działający w miastach żołnierze spotykają się z ogromną złością, często graniczącą z przesadą, że po ich interwencji nastąpi natychmiastowa poprawa, zniknie bezradność, bałaganiarstwo, spekulacja i wiele innych plag społecznych nekających nas wszystkich tak silnie.

## Dwusetny numer „Nurtu”

W numerze 200 „Nurtu” polecamy uwagę m. in. wspomnienia A. Janty-Polczyńskiego, opowieść J. Kosińskiego pt. „Spowiedź”, teksty: B. Łatawiec pt. „Zadra”, A. A. Łuczaka „Rafal”, prozę J. B. Singera, eseje: S. H. Kaszyńskiego i A. Falkiewicza. Jest to tekst wprowadzenia do grudnia, dwusetny numer miesięcznika „Nurt” (dwusetny numer tego rodzaju pisma jest ewenementem w historii polskiej prasy).

Prócz tych materiałów, na pierwszej stronie można przeczytać połączony wywiad z prof. Gerardem Laбудą „Historia i współczesność”, a także — początek dokumentacyjnego tekstu z walk polskich w okresie I wojny światowej pt.

„Szczyty Tobruku” Zygmunta Konrada Nowakowskiego. Część dwusetnego „Nurtu” zajmują wiersze poznańskiego poety Ryszarda Krynickiego z cyklu „Niewiele więcej”.

Z innych publikacji: Kazimierz Młynarz w pierwszej części swego tekstu „Opera nad operami” pisze o m. in. „Don Juana”; Maciej Sieradzki zamieszcza artykuł „Kalestwo jako zjawisko społeczne”; Andrzej Górny omawia spektakl poznańskiego Teatru Nowego „Oskarżony: CZERWIEC PIĘC-DZIESIĄT SZESĆ” a Ewa Piotrowska przedstawienie poznańskiego Teatru Polskiego „Kwartet”. O surrealizmie w plastyce pisze Jolanta Dąbkowska-Zydrón, a Henryk Klem Sierzyński rozmawia z Jerzym Utracht, a o młodym filmie polskim pisze Edward Pawlak. (bran)

### Berlin Zachodni

## Śmiertelne ofiary heroiny

(PAP) Liczba śmiertelnych ofiar przedawkowania heroiny wzrosła w tym roku w Berlinie Zachodnim do 51 osób. Informuje o tym ostatni komunikat miejscowej policji kryminalnej. Przypuszcza się,

że w tym roku pobity zostanie rekord — 52 zgony narkomanów.

Według tego samego źródła, 2748 osób w Berlinie Zachodnim stale zażywa heroinę.

## Co dalej ze studentami byłej WOSP?

(PAP) Po odblokowaniu 2 grudnia br. przez siły porządkowe gmachu byłej Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej w Warszawie i usunięciu stamtąd strajkujących, wiele osób pyta o dalsze losy studentów — podchorążych tej uczelni, o to, gdzie się znajdują i co obecnie robią? Z prośbą o odpowiedź na te pytania dziennikarz PAP zwrócił się do Komendy Głównej Straży Pożarnej.

Z uzyskanych informacji wynika, że większość studentów byłej WOSP udała się do miejsc stałego zamieszkania. Spośród 364 słuchaczy uczelni, którzy znajdowali się w WOSP w dniu proklamowania strajku okupacyjnego (25 listopada br.), obecnie do 8 grudnia br. zgłosiło się do Komendy Głównej Straży Pożarnej, bądź do komend wojewódzkich 238 podchorążych. Dane te nie obejmują wojewódzkiej przemysłowej i suwalskiej, z których nie nadeszły dotychczas informacje. 206 podchorążych podpisało deklarację o gotowości podjęcia nauki w nowej uczelni pożarniczej. Na leży podkreślić, że podpisując taką deklarację studenci zobowiązują się jednocześnie ściśle przestrzegać obowiązki wynikające z charakteru służby pożarniczej i przepisów prawnych regulujących tok nauki.

Zgłoszenie się do KGSP bądź do komend wojewódzkich straży pożarnych i podpisanie deklaracji jest warunkiem przyjęcia do nowej uczelni pożarniczej. Minister spraw wewnętrznych przedłużył termin składania takich deklaracji z 7 bm. do 10 bm. włącznie. O rozpoczęciu zajęć w nowej uczelni pożarniczej oraz o zakwalifikowaniu do niej studenci zostaną powiadomieni. Do czasu rozpoczęcia nauki studenci b. WOSP zatrudniani są w miarę możliwości etatowych oraz według posiadanych kwalifikacji na stanowiskach funkcyjnych pożarnictwa, w jednostkach ochrony przeciwpożarowej oraz cywilnych instytucjach i przedsiębiorstwach.

Należy także dodać, że ci studenci, którzy zgłoszą się do komend straży pożarnych i wypełnią deklarację o gotowości podjęcia nauki, nie będą powoływani do wojska. Wobec innych podchorążych stosowane będą ogólne obowiązujące przepisy dotyczące wieku poborowego.

Według informacji uzyskanych przez PAP grupa słuchaczy byłej WOSP bierze udział w strajku na Politechnice Warszawskiej.

## W. Brytania sparaliżowana przez zimę

(PAP) Pierwszy i stosunkowo łagodny atak zimy spowodował sparaliżowanie wielkich obszarów w Brytanii. Szczególnie uciążliwym okazał się komunikacyjny i stał się przyczyną wielu wypadków. Sytuację pogorszył brak ostrzeżeń meteorologów, którzy nie przewidzieli opadów i nie zapowiedzieli żadnych anomalii pogodowych.

Ruch kolejowy oraz kursowanie metra w Londynie zostały mocno ograniczone. Przyłukach w komunikacji masowej, na drodze wyjechała zwrócona liczba samochodów. Wiele z nich utknęło na drogach podlondyńskich i na ulicach miasta i zostało porzuconych przez kierowców oraz pasażerów. Atak zimy zaskoczył lokalne władze, odpowiedź na utrzymanie porządku i zapewnienie przebiegu drogi. Śnieg i gołoledź dały się we znaki także na autostradach, gdzie wprowadzono ograniczenie szybkości do 50 km/godz. przy normalnie obowiązującej 110 km/godz. Ostrzeżenia radiowe i wzmożone patrole policyjne przy czyniły się do ostrożnej jazdy — mimo kilkuset kraków w okręgu londyńskim, nie odnotowano wypadków śmiertelnych.

## sport-sport-sport

### Poznańskie piłkarstwo po sezonie

## Czy nadzieje stosowne do możliwości?

Sobotni ćwierćfinałowy pojedynek o Puchar Polski Lech — Widzew zakończył piłkarski rok 1981 w Poznaniu. Ostatni akord sezonu był bardzo okazany pod każdym względem (widowskością, ogromne emocje i korzystny rezultat), co nie znaczy jednak, że wszystko co obserwowaliśmy na boiskach od sierpnia, dostarczyło podobnych wrażeń. Zaczniemy od Lecha, który występował z rozgrywek w rozgrywkach w rozgrywkach w rozgrywkach.

Ktoś kiedyś napisał, że Lech to zespół specjalizujący się w serialach. Dlaczego? Otóż w rundzie wiosennej bronili się przed spadkiem drugą kolejarzy wystartowała fatalnie. Poniosła 2 porażki i gdy wszystkim sympatykom poznańskiej jedenastki przyszło się w czarnych kolorach, piłkarze wygrali 5 kolejnych spotkań i z dołu ta belka awansowała w jej środkowej części. W rundzie jesiennej nastąpił podobny przebieg, tyle że sytuacja była diametralnie inna. Imponujący start (2 zwycięstwa) i gdy kibice już widzieli swój zespół walczący o najwyższe trofea w lidze, przyszła seria 5 porażek, bynajmniej nie przy padkowych. Wprawdzie faktem jest, że z tych 5 spotkań 4 Lech przegrał w samej końcówce (w tym 2 na skutek problematycznych rzutów karnych), co od biedy można było maczyć pechem, ale faktem jest również, że w tych 5 meczach Lech nie strzelił żadnej bramki, co już trudno na zwać nieprzychylnością losu.

Po prostu lechici grali wtedy słabiej, a rzecz o szkoleniowców jest dobieć przyczyn tego zjawiska. Na szczęście kryzys w porę został przełamany i poznańscy piłkarze przegrali tylko dwa mecze, a w lidze zdobyli 15 punktów, co wcale nie jest dorobkiem skromnym.

Owe 15 punktów, to w głównej mierze efekt dobrej zorganizowanej gry obronnej i

wysokiej formy zawodników występujących w tej formacji. Świetnie dysponowany przez całą rundę rutynowany Szweczyk tworzył wraz z walecznym Małkiem dobrze rozumiejącą się parę stoperów; na równym poziomie grali bocheni obrońcy Pawlak i Barczak, w wielu meczach reprezentacyjną formę prezentował Mowlik. A dodać trzeba, że ostateczną formację w tym sezonie sformował Adamczak. Nic więc dziwnego, że przeciwnikom trudno było sformować taką zapórę, i że zdołali tego dokonać zaledwie 11 razy. Mniej bramek od Lecha — 10 stracił tylko Górnik.

Mieli kłopoty ze zdobywaniem bramek rywale lechici, ale i poznańskim strzeżeniem gola następczo sporo trudności. W większości czyniło to musieliby gracie drugiej linii (5 bramek zdobył znany z silnego i precyzyjnego uderzenia Krzyżanowski), bowiem w ataku Lech dysponował praktycznie jednym tylko na pastnikiem — Niewiadomskim. To chyba dostatecznie tłumaczył małą skuteczną grę kolejarzy.

Choć minionej jesieni nie wszystko układało się zgodnie z oczekiwaniami zwolenników kolejarzkiej jedenastki, to rundę wiosenną oczekują oni z niemalym optymizmem. Biedzie się on chyba z tego, że w poprzednich dwóch sezonach właśnie wiosną lechici grali znacznie lepiej niż jesienią, jak również z faktu, że w barwach Lecha wystąpił były Ochocki. Ten świetnie wyszkolony technicznie zawodnik, potrafiący jednym nieschematycznym zagranieniem zorganizować defensywę rywali, z pewnością przyczyni się do znacząco skuteczniejszej gry poznańskiej drużyny. A jest wiosną o co walczyć. Od zdobycia głównego trofeum w Pucharze Polski, dzieła lechitów zaledwie dwa wygrane mecze, a w lidze straty do czołowych zespołów wcale nie są duże.

Jeśli o Lechu można powie dzieć, że nie zawiodł, to nie

sposób podobnej opinii wyrazić o występujących w II lidze piłkarzach Olimpii. Gwar dziesiąt zgromadził zaledwie 12 punktów i odrobił te straty wiosną będzie niezmiernie trudne. Rzecz zaskakująca, że z tych 12 punktów aż 7 poznańscy wywalczyli na wyjazdach. Jeszcze ciekawiej wygląda porównanie zdobytych bramek. 6 Olimpia strzeliła w Poznaniu, a aż 13 na obcych boiskach. A to dlatego, że nie najlepiej wyszkolonymi technicznie poznańskimi łatwiej przychodziło zaskoczyć obronę przeciwników szybką kontrą niż sformować defensywę rywali przy pomocy ataku pozytywnego, co musieliby czynić, gdyby konkurent zagroził szczytowi na własnym przedpolu.

Ala nie w grze napastników kryje się główne zło, lecz w słabej postawie defensywy. Olimpia zawsze słynęła z dobrze zorganizowanej gry obronnej i zwykle nie zdarzało się jej tracić 23 goli w jednej rundzie, co nastąpiło akurat jesienią. Ale w tym właśnie na leży upatrywać pewnych rezerw. Rutkowski, Król czy Tomkowiak, to przecież gracze rutynowani, a Bzdęga jest dobrym bramkarzem. Jeżeli blok defensywny znacznie słabiej wiodną monolit, mniej będzie przykrych niespodzianek, których, niestety, jesienią gwardziści nam nie szczędzili.

I jeszcze kilka słów o występującej w III lidze Warcie, która też grała poniżej oczekiwań. Szans na awans jest, ale straciła, bowiem przemówiane są dwie czołowe lokaty w grupie. Ale jeżeli wiosną walczyć też będą trwonić punkty tak beztrosko jak to czynili jesienią, to przedziwna za swą trzecioligową egzystencję. A w przyszłym roku ten najbardziej zasłużony dla poznańskiego piłkarstwa klub obchodzi 70-lecie swego istnienia i powrót do II ligi byłby najmilejszym prezentem dla wciąż jeszcze licznych sympatyków „zielonych”.

WIESŁAW ŁUCZAK

## Rozpoczęła obrady V Europejska Konferencja Sportu

(PAP) We wtorek w hotelu „Victoria” w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie V Europejskiej Konferencji Sportu.

W imieniu rządu PRL uczestników konferencji powitał wicepremier Jerzy Ozdowski.

W konferencji biorą udział delegacje z 25 państw. Wśród przedstawionych, zostaną pierwsze referaty — przewodniczącego GKKFIS Mariana Renke na temat „Kształtowanie postaw młodzieży przez sport i dla sportu” oraz przewodniczącego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR Sergieja Pawłowa na temat „Między narodową wymianą sportową jako czynnik wychowania młodego pokolenia dla wzajemnego zrozumienia i kształtowania”.

## Obradowało walne zebranie Lecha

We wtorek odbyło się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Kolejowego Klubu Sportowego Lech. Omówiono na nim osiągnięcia sportowe największego w Wielkopolsce klubu w latach 1977—81, a także dyskusję nad tym, jak zapewnić dalszy pomyślny rozwój klubu. Zastępowym działaczom oraz zawodnikom wręczono odznaczenia regionalne i sportowe. Wybrano także nowy zarząd, na czele którego stanął ponownie Bogdan Zeidler. (wł)

## O „Bogdance” optymistycznie

Poznańskie lodowisko przy ul. Północnej jak zwykle zimowa pora cieszy się dużym wzięciem. W ubiegłym roku wiele się tam działo, niestety niezbyt dobrego. Najpierw od WOSiR przejęła obiekt Fabryka Samochodów Rolniczych „Tarpan”, która po kilku miesiącach zrzekła się go na rzecz WOSiR. Ten zaś w zasadzie został zmuszony do przejęcia „Bogdanki” na powrót pod swoje skrzydła.

Zmiany właściciela siłą rzeczy lodowisku na dobre wyiszczyły nie mogły. Tak potrzebny społeczeństwu obiekt niszczał, gdyż kolejni właściciele nie byli zainteresowani jego remontem. A właściciel inaczej — nie byli zainteresowani remontem na własny koszt. Obecnie mija już ponad pół roku od chwili, gdy ponownie właścicielem „Bogdanki” stał się WOSiR. I chyba jednak dobrze się stało.

Przed wszystkim poprawiła się estetyka. Teren wokół lodowiska został uporządkowany. Odmalowane balustrady na widowni ożywiają pejzaż. W miarę sprawną „Rolba” gwarantuje lód dobrej jakości. Musi cieszyć stan sanitariatów i szatni, które przede wszystkim są czyste, bo o cielej wodzie trudno na razie marzyć. Wszystko to zasługa go spodarza Jana Dybionki czuwającego od rana do nocy nad sprawnym funkcjonowaniem lodowiska.

Wechodząc na teren obiektu nie spodziewałem się wiele

zmian, lecz to co zobaczyłem napawa optymizmem. Już samo wejście poprawia samopoczucie. Niby prozaiczna sprawa, lecz istotna — wysypanie płaskim dróżką przed samym wejściem.

Wiele narzekali poprzedni dysponenti lodowiska na stan instalacji chłodzącej. Na utyskiwaniach jednak poprzestali, a WOSiR zabrał się „z kopyta” latem do roboty. Wymieniono izolację całego systemu chłodniczego, przedmuchano i przeczyszczono przewody tak, że straty energii w drodze z Zakładów Mięsnych (gdzie mieści się cały układ zasilający) jest śliska, to naprawdę niewielkie. Uporano się z tym szybko (wierzę, że i skutecznie) i mimo obaw ślizgawki rozpoczęły się na początku października. Od tej pory lód jest zawsze, mimo iż kilka razy temperatura wynosiła kilka stopni powyżej zera.

Największą bolączką jest brak gorących napojów na terenie lodowiska. Jak mi tłumaczono podejmowano już próby oddania w ajencję barku, lecz brakuje chętnych. Bo i cóż tam sprzedawać w czasach reglamentacji? Nikt nie widział szans zrobienia interesu na herbacie. Moim zdaniem chyba jednak można. Niech ta herbata kosztuje nawet 10 złotych. Nikt nie będzie się chyba o to złościł, jeśli przemarznąty będzie miał szansa na wypicie kubka ciepłego napoju.

LESZEK GRACZ

## Turniej w Pobiedziskach

W Pobiedziskach zakończył się siatkarski turniej mężczyzn o puchar naczelnika miasta i gminy.

Udział brało 6 drużyn, a zwycięsko z tej rywalizacji wyszedł zespół PGR Pomarzanowice pokonując w finałowej rozgrywce PKP Pobiedziska 2:1. Trzecie miejsce wywalczyła Zbiórca Szkoła Gminna z Pobiedzisk. (leg)



**Praca**  
Malarzy przyjmie za bar-  
dzo dobrym wynagro-  
dzeniem. Poznań, Zaci-  
sze 1a m. 2 w godz. 16  
-18. 49230g

**Nauka**  
Tancerz towarzyskich wy-  
uza Adela Szczurkowi-  
na. Poznań, aleje March-  
kowskiego 2a, parter.  
47303g

**Kupno**  
Ciągnik C-385 kupię. Tel.  
130-967, Luboń - 3, Ko-  
ściuszki 105, Prac. 48766g

Za ciągnik proponuję  
gotówkę, samochód, ma-  
szyny, inne. Oferty:  
„Pro - Omnia” 82-400  
Sztam. 48392g

Bony PeKaO płaćte ku-  
pie. Tel. 20-40-09. 47760g

**Sprzedaj**  
Garaż blaszany Rataje.  
tel. 715-36 po południu.  
49200g

Komplet swarzędzi dąb-  
rastykalny, piękna ko-  
moda sofa do spania,  
2 fotele sprzedam lub za  
mienie na koźuch. Tel.  
32-54-53. 49303g

Tuje na żywopłot sprze-  
dam. Komorniki k/Pozna-  
nia, Nowa 2. 36123g

Pomidory „Climbing”  
najwcześniejsze, grunto-  
we i pod folię. Nasio-  
na 50.- zł porcja wy-  
syla za pobraniem pocz-  
towym Stanisław Polak,  
Stary Węgliniec. 59-940  
Węgliniec. 597p

**Samochody**  
Sprzedam Fiat 126p od-  
biór Polmozbyt (za bo-  
ny PeKaO). Oferty „Pra-  
sa”. Skryta 1, dia 48792g

Sprzedam Tarpana Com-  
bi rocznik 1977, 61-312 Po-  
znań. Głębowa 28, telefon  
707-25. 49402g

**Lokale**  
Członek SM poszukuje  
jednoosobowego pokoju.  
Oferty „Prasa”. Skryta 1,  
dia 49224g.

Studentka poszukuje po-  
koju 1-osobowego. Ofery  
„Prasa” Skryta 1 dla  
49316g

Kupię mieszkanie 1 lub  
2-pokojowe, najchętniej  
w starym budownictwie.  
Oferty „Prasa” Skryta  
1 dla 47856g.

**Różne**  
Małowanie mieszkań.  
Ambroszkiewicz, tel.  
497-28. 49279g

Producenta folii PCW  
kolorowej szer. 80 cm,  
poszukuje. Oferty „Pra-  
sa” Skryta 1 dla 47451g.

**Matrymonialne**  
Siwiejący brunet pracow-  
nik firmy polonijnej po-  
zna pania wysokiej kul-  
tury osobistej z mieszka-  
niem i telefonem. Cel  
matrymonialny. Oferty  
„Prasa”. Skryta 1, dla  
49302g.

Emeryt rzemieślnik po-  
zna pania o pogodnym  
usposobieniu. Cel matry-  
monialny. Oferty „Pra-  
sa”. Skryta 1, dla 46317g

Rozwiedziony nie z włas-  
nej winy, 28-letni tech-  
nik 180 cm, posiadający  
mieszkanie, pozna pania  
kulturalną bez nałogów  
do lat 34. Zdjęcia mile  
widziane. Zwrot dyskre-  
cja. Cel matrymonialny  
Oferty „Prasa”. Skryta 1,  
dia 47488gpr.

Najstarsze w Polsce Bu-  
ro Matrymonialne „Mal-  
żeństwo” 81-707 Poznań,  
Lubela 29, polecając swo-  
je usługi w kojarzeniu  
małżeństw. poszukuje  
starszych kulturalnych  
panów dla uroczych pań.  
Biuro czynne w dni pow-  
szednie godz. 15-19.  
48116g

**KOMUNIKATY**  
Zawiadamia się, że WYDZIAŁ FINANSOWY  
— został przeniesiony z ulicy Libel-  
ta 16/20  
do gmachu  
URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO  
w Poznaniu,  
aleja Stalingradzka 16/18.  
W budynku „B” na V piętrze, w pok. od  
533 do 540 i w pokojach 501 — 502 znajdują

się Oddziały: Budżetowy, Księgowości i Re-  
wizji Gospodarczej oraz Oddział Dochodów  
i Finansowania Gospodarki Narodowej.  
W budynku „C” na I piętrze w pok. 105  
— 106 i 108 — 118 mieszczą się Oddziały: Po-  
datków i Opiat, Poboru i Inspekcji Podatko-  
wej, Podatków Gruntowych i Majątkowych  
oraz Ogólny i Finansowania Administracji.  
Nr centrali telefonicznej — 510-71.  
Telefony bezpośrednie pozostają bez zmian.  
3612-K1

**WIELKOPOLSKIEJ  
GRY LICZBOWEJ  
„KOZIOŁKI”**  
  
z dnia 9. XII. 1981 roku  
Wygrane w I losowaniu  
za 4 trafne po zł. 4.323,—  
za 3 trafne po zł. 59,—  
za 2 trafne po zł. 7,—  
Wygrane w II losowaniu  
za 3 trafne po zł. 169,—  
za 2 trafne po zł. 13,—

Gra „3X10”  
z dnia 9. XII. 1981 roku  
za 3 trafne po zł. 2.700,—  
za 2 trafne po zł. 160,—  
za 1 trafne z liczbą  
dodatkową po zł. 70,—  
Pamiętaj! W dniu 16.  
XII. br. tj. w najbliż-  
szą środę „WIELKA  
GRA”. Atrakcyjne na-  
grody rzeczowe. Szczegół  
y w kolekturach.  
Kolejne losowania „K.  
złotków” i „3X10” ode-  
bą się w dniu 16 grud-  
nia 1981 r. w Poznaniu  
przy ul. Fredry 7 o go-  
dzinie 8.

† Dnia 3 grudnia 1981 roku zmarła po krótkich cierpieniach, w 89 roku życia, namaszczone Olejami św., nasza kochana matka i teściowa, babka i prababka, **JADWIGA BALWIERCZAK** z domu Bronowska  
Pogrzeb odbędzie się 12 grudnia 1981 roku o godzinie 14 na cmentarzu Junikowskim.  
W głębokim smutku pogrążona  
**RODZINA**  
48761g

† Dnia 8 grudnia 1981 roku zmarła po długiej chorobie w wieku 86 lat, opatrzona Sakramentami św., nasza droga matka **ANNA SZELIGA** z domu Mrugasiewicz  
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 12 bm. o godzinie 8 na cmentarzu Junikowskim.  
W smutku pogrążeni  
dzieci, wnuki, prawnuczka i rodzina  
Ul. Hetmańska 16/18 m. 7. 49309g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 grudnia 1981 roku zmarł nagle przeżywszy 87 lat, mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek, **FRANCISZEK WEYMANN**  
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 12 grudnia br. o godzinie 12.35 na cmentarzu Junikowskim.  
**RODZINA**  
Puszczykowo, ul. Czarnieckiego 3.  
Poznań, ul. Gwardii Ludowej 21 m. 7. 49308g

† Dnia 7 grudnia 1981 roku zmarła nagle nasza ukochana ciocia i szwagierka, **WŁADYSŁAWA MADAJCZAK**  
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 12 grudnia br. o godzinie 7.50 na cmentarzu Junikowskim.  
W smutku pogrążona  
**RODZINA**  
Poznań, Małeckiego. 49327g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 grudnia 1981 roku odszedł na zawsze po długiej i ciężkiej chorobie opatrzony Sakramentami św., mój jedyny syn, **MIECZYSLAW NOWAK** przeżywszy lat 42  
Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona w sobotę, 12 grudnia br. o godzinie 9 w kościele parafialnym w Charnowie. Pogrzeb odbędzie się w tym samy dniu na cmentarzu Junikowskim o godzinie 14.30.  
Pogrążona w smutku  
**MATKA**  
Autobus odjedzie przed dom żaloby o godzinie 13.30.  
Poznań, Osiedle Lecha 126 m. 26 (dawniej ul. Rogacka 13). 49271g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 grudnia 1981 roku zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 59, **MAGDZIARZ BEDNAREK**  
Pogrzeb odbędzie się 12 grudnia br. o godzinie 8.35 na cmentarzu Junikowskim, poprzedzony mszą św.  
W żalu pogrążona  
**RODZINA**  
49281g

† Dnia 6 grudnia 1981 roku po długiej i ciężkiej chorobie zmarła w wieku 68 lat kochana matka, teściowa i babunia, **JANINA SOBCZYK**  
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 12 grudnia 1981 r. o godz. 12.15 na cmentarzu Junikowskim.  
W smutku pogrążony  
syn z rodziną  
Poznań Osiedle Kraju Rad 19 m. 15.  
dawniej ul. Podkomorska 26. 49328g

† Dnia 16 grudnia 1981 roku mija pierwsza najsmutniejsza i najboleśniejsza rocznica śmierci, naszej najukochańszej i najdroższej siostry i matki, która na zawsze pozostanie w naszych sercach **ś. + p.**  
**ALICJI JÓZEFY STELMACH**  
Msza św. za Jej duszę odbędzie się w dniu 16 grudnia br. o godz. 6.15 w kościele przy ul. Krysiwiczka 7/8,  
na którą zapraszają żyjących Jej pamięci siostra, synowie, synowie, wnuczek i rodzina  
48275g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 grudnia 1981 roku po ciężkiej i długiej chorobie w wieku 70 lat, zakończył swoje pracowite życie, opatrzony Sakramentami św., **RAJMUND HARCICZKA** odznaczony Złotą Odznaką Polskiego Związku Motorowego, Złotą Odznaką Motoklubu „Unia” Honorową Odznaką m. Poznania.  
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 12 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu Junikowskim.  
W głębokim smutku pogrążeni  
żona, siostry, synowie z żonami i wnuki  
Poznań, Berlin, Toronto. 49138g

† Z największym smutkiem zawiadamiamy, że dnia 8 grudnia 1981 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 77, **ADAM SIEWRUK**  
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 11 bm. o godzinie 14 na cmentarzu w Murowanej Gosiłnie. Msza św. o godzinie 18 w kościele parafialnym.  
W smutku pogrążone  
żona z dziećmi i rodzina  
49264g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 grudnia 1981 roku zmarła nasza kochana mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 79, **MARIA HELKA** z domu Kwapisz  
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 12 grudnia br. o godzinie 14.50 na cmentarzu Junikowskim.  
W smutku pogrążona  
**RODZINA**  
Poznań, Ratajecka 45 m. 6. 49563g

Dnia 2 grudnia 1981 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., w wieku 86 lat, nasza droga siostra, kuzynka i ciocia **ZOFIA JUR**  
Pogrzeb odbędzie się 10 grudnia br. o godzinie 9 na cmentarzu w Junikowie.  
W smutku pogrążona  
**RODZINA**  
48904g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 grudnia 1981 roku odeszła od nas opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza ciocia, pełna dla wszystkich dobroci, przyjacieli i życzliwości, **MARTA TROJANOWSKA** z domu Wachalska  
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 12 bm. o godzinie 9.45 na cmentarzu Junikowskim.  
W smutku pogrążona  
**RODZINA**  
49300g

Dnia 7 grudnia 1981 roku odeszła od nas na zawsze, moja droga matka, przeżywszy lat 81, **JANINA BRZEZIŃSKA** z domu Zakrzewska, żołnierz Armii Krajowej.  
Pogrzeb odbędzie się 12 grudnia br. o godzinie 15.15 na cmentarzu Junikowskim.  
Córka z rodziną  
49259g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 grudnia 1981 roku w wieku 40 lat odszedł niespodziewanie od nas na zawsze ukochany mąż, tatuś, syn, brat, zięć, szwagier i wujek, **mgr RYSZARD PIĘNCZAK**  
Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 12. 12. br. o godz. 9 na cmentarzu Junikowskim.  
W smutku pogrążone  
żona z córkami i rodziną  
Prosimy o nieskładanie kondoleń  
ul. Wawrzyńca 26 m. 10. 49014g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 grudnia 1981 roku namaszczone Olejami św. odszedł od nas nigdy niezapomniany mąż, tatuś, syn, brat, zięć, szwagier i wujek, przeżywszy lat 44, **ROMAN CHMIEL**  
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 12 bm. o godzinie 13.45 na cmentarzu Junikowskim.  
Pogrążona w smutku  
żona z córką i rodziną  
Prosimy o nieskładanie kondoleń  
ul. Wawrzyńca 26 m. 10. 49014g

† Dnia 7 grudnia 1981 roku zasnął w Bogu po długich cierpieniach, przeżywszy lat 79, mój drogi mąż **FRANCISZEK ZJAWIŃSKI** rzeźnik  
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 11 bm. o godzinie 13 na cmentarzu Miłostowo.  
Pogrążona w smutku  
żona z rodziną  
Poznań, Marchlewskiego 34 m. 5. 49293g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 grudnia 1981 roku odeszła od nas na zawsze po ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana, troskliwa matczka, teściowa i babunia, przeżywszy lat 59, **HELENA NOWAK** z domu Majewska  
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 11 bm. o godzinie 12 na cmentarzu parafialnym na Miłostowie.  
W smutku pogrążeni  
córki, syn i rodzina  
Poznań, Radowita 26 m. 2. 49260gpr

† Dnia 4 grudnia 1981 roku zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., **HELENA DEGL** z domu Jakimowicz  
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 12 bm. o godzinie 11 na cmentarzu Junikowskim,  
o czym ze smutkiem zawiadamiają  
bratanica i przyjaciele  
49181g

† Dnia 4 grudnia 1981 roku zmarł nagle nasza ukochana ciocia i szwagierka, **EDMUND ROBASZKIEWICZ**  
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 11 grudnia 1981 roku o godzinie 10.30 na cmentarzu Górczyńskim.  
Pogrążone w smutku  
żona z dziećmi i rodziną  
Prosimy o nieskładanie kondoleń.  
49269g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 9 grudnia 1981 roku zmarła po krótkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana mama, babcia i prababcia, przeżywszy lat 84, **ŁUCJA JANINA LOHNER** z domu Anglemayr  
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 12 bm. o godzinie 11 na cmentarzu Górczyńskim.  
W głębokim smutku pogrążona  
córka z rodziną  
Poznań, Bogusławskiego, 10 m. 4. 49372g

† Dnia 7 grudnia 1981 roku zasnął w Panu po pracowitym życiu, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 88, **MICHAŁ KONIECZNY** emeryt PKP  
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 12 bm. o godzinie 10.05 na cmentarzu Junikowskim.  
Strapieni  
żona, córka i synowie z rodzinami  
Poznań, Zupańskiego. 49160g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 grudnia 1981 roku, zasnął w Bogu, przeżywszy lat 78 ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, **JAN SZYMAŃSKI**  
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 14 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu Junikowskim.  
W smutku pogrążona  
żona z rodziną  
Poznań, ul. Chwiałkowskiego 11 m. 22  
Autobus odjedzie przed dom żaloby o godz. 11.20. 49317g

† Dnia 9 grudnia 1981 roku, zmarł po krótkiej chorobie w wieku 67 lat, mój najdroższy mąż, najlepszy troskliwy ojciec i dziadek **ROMAN PIETRZYŃSKI** emerytowany nauczyciel, przyjaciel młodzieży  
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 12 bm. o godzinie 14 z kościoła cmentarnej w Wolsztynie. Msza św. żałobna odprawiona zostanie tego samego dnia o godz. 8.30 w kościele parafialnym w Wolsztynie.  
Z głębokim żalem zawiadamiają  
żona, dzieci i rodzina  
49072g

† W dniu 8 grudnia 1981 roku zmarł przeżywszy lat 58 nasz najdroższy mąż, ojciec, brat, szwagier, teść i dziadek, **JAN WEJCHMANN**  
Msza św. odbędzie się 11 grudnia o godz. 10 w kościele w Zabikowie. Pogrzeb o godz. 11 na cmentarzu w Zabikowie w tym samym dniu.  
W smutku pogrążona  
**RODZINA**  
Luboń Zabikowska 62/10F. 49406g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 grudnia 1981 roku zmarł nagle **mgr JERZY ŁOMNICKI** były dyrektor Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, długoletni Wojewódzki Konserwator Zabytków zasłużony dla rozwoju kultury i ochrony zabytków w województwie poznańskim, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką Honorową Zasłużony Działacz Kultury, Złotą Odznaką za Zasługi dla Województwa Poznańskiego.  
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.  
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 grudnia 1981 r. o godz. 12 na cmentarzu parafialnym w Dziekanowicach.  
Dyrekcja, POP, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” oraz pracownicy Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy. 49359g

† Dnia 8 grudnia 1981 roku, Bóg powołał do swego grona po ciężkich cierpieniach w 46 roku życia moją żonę, naszą ukochaną mamusię i babunię, **Wandę STEPŃIAK - KACZMAREK** z domu Jurczak  
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 12 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu w Puszczykowie.  
W głębokim smutku pogrążeni  
mąż, córki, zięć, syn i wnuki  
Łęczycza, ul. Podgórna 45. 49365g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 grudnia 1981 roku, odszedł od nas na zawsze w 83 roku życia nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek **ANTONI KACZMAREK**  
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 12 bm. o godzinie 14 na cmentarzu w Tarnowie Podgórny.  
W smutku pogrążona  
żona z rodziną  
49367g

Wielbionemu Księdzu Czesławowi z parafii Nawiedzenia NMP na Ratajach, panu dr. Alicji Bielerzewskiej, delegatowi Biura Projekt. - Badawcz. „Ceprotect”. Pracownik Projektowej PP. Prac. Konserwacji Zabytków i Młodzieży, kl. IIIB Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych, wszystkim Krewnym, Przyjaciołom, Sąsiadom. Znajomym, za okazane dowody współczucia i życzliwości w bolesnej dla nas chwili oraz za uczestnictwo w ostatnim pożegnaniu mojej kochanej żony, mamusi i córki, **Władysławy LECZYKIEWICZOWEJ** serdeczne „Bóg zapłać” składają  
mąż, córka, matka  
Poznań, Os. Rzeczypospolitej 27 m. 3. 49142g

Dnia 8 grudnia 1981 roku, zmarła po długich cierpieniach przeżywszy lat 58 nasza najdroższa żona, córka, matka, babcia i teściowa **ś. + p.**  
**JÓZEFA GULCZEWSKA** z domu Salata  
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 12 grudnia br. o godz. 14.50 na cmentarzu Junikowskim.  
Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele p.w. św. Wawrzyńca w dniu 16 grudnia o godz. 8.30.  
W głębokim smutku pogrążony  
mąż z rodziną  
Poznań Długosza 25 m. 5. 49372g



**"GŁOS WIELKOPOLSKI"** redaktorzy w województwach  
KALISZ: Zofia Pacowicka, ul. Koźmierzowska 4, tel. 736-89.  
KONIN: Wojciech Piłowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67.  
LESZNO: Andrzej Rutecki, ul. Słowiańska 38, tel. 61-61.  
PILA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 7a, tel. 43-56.